

PRAGA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznik Mk. 650
na prowincji „ 750
Zagranicą „ 1200
Za odnośnienie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 4 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Recepty dla nadających się do druku Redakcja nie zwraza.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uwzględnia się za bezpłatnie.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 120.—
Wskładeł mk. 150.—reklamowy mk. 75.—, reklama mk. 60.—, komplementy mk. 75. zwyczajnie mk. 40. za wiersz normalny jednolitej wielkości.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wiersz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 5.
Ogłoszenia zamiejscowe 75 proc. drożej. — Zagranicę 100 proc. drożej. Ogłoszenia ogłoszeniowe za 5 wierszy 12 proc. 1922.

Redakcja i administracja Przeglad Na 8. TELEFON Nr 32. Kontoczekowa P. K. O. 60.113
Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca“ przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Wczorajsze obrady sejmowe.

Posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 5. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu Marszałek na wstępie oznajmił o mianowaniu nowego gabinetu ministrów, poczem zabiera

głos prezydent Słiwiński.

Expose Premiera Słiwińskiego.

WARSZAWA, 5. (PAT). Expose prezydenta ministrów, wygłoszone na posiedzeniu sejmowym w dniu dzisiejszym:

Wysoki Sejmie! Rząd, który ma zaszczyt przedstawić się wysokiemu Sejmowi, utworzony skutkiem okoliczności, niepozwalających na powołanie gabinetu z łona stronnictw Sejmu, musi liczyć się z warunkami, w których przyszło do władzy i z sytuacją, wywołaną długim przesileniem. Ostrożność w wystąpieniach, przezorność w działaniu, unikanie wszelkiego rodzaju eksperymentów, utrzymanie ładu w państwie i pokojowych z sąsiadami stosunków — oto wytyczne, które Rząd przedewszystkiem powodować się będzie. Jako Rząd pozapartyjny gotów jest słuchać opinii i żądań wszystkich bez wyjątku stronnictw, ale kierować się będzie wyłącznie interesem państwa (brawa). Nim przejdę do szczegółowego uzasadnienia stanowiska Rządu w stosunku do zadań państwowych, nie mogę na wstępie swego przemówienia nie wyrazić radości, że Śląsk zespala się właśnie nierozdzielnie z Małopolską (brawa). Z przywiązaniem do Polski części G. Śląska ustala się granice naszego państwa, co i na stosunki zewnętrzne oddziała dodatnio.

Wysoki Sejmie! Polska, jak i świat cały, potrzebuje przedewszystkiem pokoju i pracy pokojowej służby nadal będzie. W związku z najbardziej pokojowymi tendencjami Rządu, zakomunikować mogę, że zwolnienie z szeregów rocznika 1899, rozpocznie się jeszcze przed nadchodzącymi zniżkami (brawa). Wyrazem tej polityki pokojowej musi być ściśle wypełnienie wszystkich zobowiązań przyjętych przez państwo. Pokojowa polityka zagraniczna będzie zarazem miała na widoku poprawę stosunków gospodarczych w kraju.

Przechodząc z kolei do przedstawienia sytuacji finansowej państwa, muszę powiedzieć zgóry, że sytuacja ta daleka jest od pomyślnej.

Szczegółowe wyjaśnienie co do ostatecznego stanu finansowego jak i projektowanego podwyższenia podatku, złożone może niezwłocznie komisji skarbowo-budżetowej p. Minister Skarbu. Ze swej strony ograniczę się do zwięzłego przedstawienia sprawy pożyczki zagranicznej. Pożyczka ta miała być oparta na projekcie wydzierżawienia monopolu tytoniowego. Wprowadzenie w życie ustawy o monopolu tytoniowym w okresie trzyletnim wymagałoby inwestycji od 90 do 100 miliardów mk. W ten sposób cały spodziewany dochód jednocześnie byłby uniemożliwiony w nowym przedsiębiorstwie państwowym. Żadnego określenia projektu w formie pisemnej do eksploatacji monopolu przez kapitał zagraniczny nowy rząd nie zastał. Wobec braku opracowania zarówno sprawy objęcia monopolu we własną eksploatację (protesty i okrzyki na prawicy,

Posel Baworowski: To kpiny, mów pan o programie. Krytykuje tylko Posel Lewandowski! Ładnie Pan zaczynał, jak też przy pomocy spółki akcyjnej, nie podbieństwem jest w tej chwili wyrazić opinię o tej zasadniczej i tak wielkiej dla skarbu państwowego sprawie. Musi być ona poddana dalszym badaniom i wtedy dopiero Rząd będzie w stanie wyrobić sobie o niej należyte zdanie.

Nasuwają się jednak od razu poważne wątpliwości, skąd weźmiemy pieniądze niezbędne na uruchomienie monopolu? Tak więc siłą rzeczy sprawa pożyczki zagranicznej, opartej na monopolu tytoniowym, musi być odroczone (okrzyki i protesty na prawicy). Wobec tej niesłychanie trudnej sytuacji finansowej, nie będzie można uniknąć dalszej emisji banknotów.

Podstawą sanacji

będzie rozbudowa i uproszczenie systemu podatkowego, obowiązującego obecnie. Społeczeństwo, które wiele żąda od Państwa, wiele państwu dać musi. Nim budżet państwa doprowadzony zostanie do równowagi będziemy codziennie musieli walczyć z tendencją dalszej inflacji, ograniczyć się ogromnie w naszych wszystkich potrzebach, jak już nadmieniałem, życie gospodarcze przystosować konsekwentnie do środków, jakimi naród rozporządza.

System oszczędnościowy

nie może jednak pozabawić przemysłu naszego najkonieczniejszych środków obrotowych, których brak powstrzymałby działalność warsztatów pracy i odebrałby masom pracującym zarobek. To też mimo ogromnych przeszkód i trudności, Rząd doloży wszelkich usiłowań, ażeby niezbędne inwestycje mogły być urzeczywistnione i stały się środkiem zapobiegawczym przeciwko klęsce bezrobocia. Dalsza odbudowa kraju, rozwiązanie palącej sprawy mieszkaniowej w miastach, ulepszenie sieci kolejowej — oto zadania, którym Rząd najbaczniejszą poświęcił uwagę. Z najmniejszą troską zajmie się Rząd reformą rolną, natrafiającą dotąd na liczne trudności przy jej urzeczywistnieniu.

Wiekowe niewole wykopały przepaść pomiędzy Polską a Europą zachodnią pod względem oświaty. Musimy energicznie

stanąć do walki z ciemnotą.

Przedewszystkiem szkolnictwo powszechne domaga się gwałtownego rozwoju. To też pożyczka wewnętrzna i inwestycje są potrzebne na cele szkolnictwa powszechnego i w formie ustawy przedstawione będą w najbliższym czasie wysokiemu Sejmowi (brawa). Rząd w pełni zdaje sobie sprawę z wysokości ulepszenia szkolnictwa średniego i powszechnego. Otoczy również opieką wyższe uczelnie i mężów nauki aby wytworzyć uczeni pracy dla przyrodę. Rozszerzenie i pogłębienie prawodawstwa socjalnego, oparcie samorządu o podstawy prawa i zapewnienie im wszystkich warunków swobodnego rozwoju, wprowadzenie administracji na kresach, związanie ludności kresowej z Rzeczpospolitą węzłami kultury — oto szereg wielu zadań, które Rząd niezwłocznie zająć się musi i poświęcić najbaczniejszą uwagę. Do tych aktual-

nych zadań należy koniecznie poprawy bytu pracownikom państwowym i przyjęcia z pomocą masom pracowniczym w zwalczaniu drożyzny (brawa).

Detychozasowe środki przeciwdziałania tej klęsce nie dają pożądaných rezultatów. Improwizowanie środków nowych wobec skomplikowanego życia ekonomicznego byłoby lekkomyślnością. Rząd uczyni wszystko, aby wyszukał te środki i trzymał na wodzy orgie spekulacji przez współdziałanie Rządu z ruchem współdzielczym, przez pomoc rządową dla kooperatyw i zwrócenie uwagi na ciemne, a ukryte dla oka, siły, tuczące się krzywdą ludności. Rząd ma nadzieję przychylić się przynajmniej do złagodzenia tej klęski. Z najmniejszą siłą będzie Rząd ściśle nadużycia i swawolę administracji. Urzędnik państwowy winien być przedewszystkiem stróżem i obrońcą prawa. Wobec mniejszości narodowych, zagwarantowanych w uchwale przez wysoki Sejm, konstytucyjne prawa będą ściśle przez Rząd przestrzegane (brawa); w szczególności podczas zapowiedzianych wkrótce wyborów Rząd przestrzegać będzie wolności wszystkich obywateli, aby wielkiemu aktowi, mającemu powołać nowe władze prawnicze, zapewnić ze swej strony całkowitą bezstronność.

Wysoki Sejmie! Rząd demokratyczny musi być rządem silnym (brawa, oklaski na lewicy, śmiech i różne okrzyki na prawicy). Ta siła nie może, rzecz prosta, opierać się na środkach politycznych (prawica: Wilno), lecz na zadowoleniu największych mas ludności, a najlepsza droga zaufania, to konsekwentne wykonywanie prawa i zupełna wolność dla wszystkich obywateli w granicach obowiązujących ustaw i położenie rękoi na wszystkim, co ustawową jest gwarancją. Oto zadanie egzekutywy Rządu (brawa, okrzyki).

Postawie „Wyzwolenia“ postawili wniosek o odroczenie dyskusji nad expose do następnego posiedzenia, aby kluby miały możliwość zapoznania się z jego treścią.

Natomiast poseł Głabiński (ND) wniósł o natychmiastowe wszczęcie debaty nad expose.

Wniosek „Wyzwolenia“ upada 169 przeciwko 195 głosom.

Posel Głabiński (ZLN.) imieniem swego klubu oświadcza, że do Rządu p. Artura Słiwińskiego nie ma zaufania. Expose pana premiera, zdaniem mówcy — poza banalną krytyką poprzedniego rządu, będącą stekiem kilku frazesów, odznacza się zupełnym brakiem programu. Mówca zaznacza, że rząd obecny podkopuje powagę władzy i rządu w społeczeństwie nie tylko na dziś, ale i na przyszłość i zarazem nie daje żadnej rękoi na poszanowanie i ochrony praw konstytucyj.

Posel Daszyński (PPS.) stwierdza, że w ciągu 4 lat swego istnienia Sejm nie był w tak krytycznej chwili i żaden Rząd nie był w tak trudnym położeniu, jak Rząd obecny ze względu na sytuację wewnętrzną i zewnętrzną, jak i na swe specjalne zadania, które musi wykonać. Wystarczy przypomnieć groźbę, jaką przedstawia dla Polski traktat zawarty w Rapallo.

Posel Dąbanowicz (Ch. N. Str. L.)

w imieniu swego stronnictwa odmawia Rządowi poparcia.

Posel Stapiński zaznacza, że Rząd ten nie wydaje się zdolnym do sprostania obowiązkowi. Mówca kończy zapewnieniem, że Naczelnik Państwa znajdzie sposoby, ażeby się nie cofnął przed małą prawicową i kończy przemówienie okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa.

Posel Skulski (N. Z. L.) w imieniu swego klubu oświadcza, że gabinet nie daje warstwom umiarkowanym gwarancji prowadzenia racjonalnej gospodarki ekonomicznej i finansowej i kontynuowania aprobowanej przez większość kraju polityki zagranicznej, wobec czego za votum zaufania głosować jego klub nie będzie.

Posel Woźniaki (Wyzwolenie) zapewnia o całkowitem poparciu nowego rządu.

Posel Matakiewicz w imieniu swego klubu oświadcza, iż zrzeka się odpowiedzialności za wywołanie przesilenia, Klub jednak do tego rządu zaufania nie ma.

Posel Baworowski (KPK) zaznacza, że klub jego osobę pana Słiwińskiego wskazaną przez Naczelnika Państwa akceptuje, jednakże poparcia użyć go nie może.

Posel Czerniewski (Ch. D.) odczytuje deklarację swego klubu, z której wynika, że program premiera nie daje rękoi na sprostanie wielu zadaniom państwowym, wobec tego odmawia klubowi zaufania.

Posel Okoń oświadcza, że gdyby rząd p. Słiwińskiego został obalony, to lewica nie dopuści do rządu prawicy za żadną cenę.

Na zasadzie porozumienia między prawicą i lewicą Marszałek odracza posiedzenie do jutra do godz. 3-ej po południu.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia znajduje się dalszy ciąg rozprawy nad expose prezydenta ministrów i trzecie czytanie rozprawy o ordynacji wyborczej.

Apteka
K. Chądzyńskiego
Piotrkowska 164,
poleca **WODY MINERALNE**
sztuczne i naturalne świeżego czerpania.
SPECYFIKI zagraniczne i krajowe a w Szczegółności wyroby firmy „Mag. KLAWE“.

Dr. med. LEYBERG
Królka 5, tel. 773
powrócił.
Chor. skóry, wener. i dróg moczopłciowych
Godz. przyjęć: 12—2 i 5—7.

Na widowni międzynarodowej.

Niezawidli socjaliści w rządzie Rzeszy.

BERLIN, 5. Niezależni socjaliści zdecydowali się wziąć udział w rządzie Rzeszy, wysnuczając Hilferdinga na swego przedstawiciela w gabinecie. Hilferding obejmuje prawdopodobnie ministerjum odbudowy.

Reichstag ratyfikował Rapallo.

BERLIN, 5. W dniu dzisiejszym Reichstag zatwierdził w trzecim czytaniu traktat w Rapallo. Pracościwo przyjęciu traktatu głosowała część partii niemiecko-narodowej.

W Kolonii i Magdeburgu.

BERLIN, 5. (PAT). W Kolonii ustawała część demonstrantów zdemolować pomniki Hohenzollernów, znajdujące się w mieście. Policja rozprawiła tłum. W Magdeburgu policja udusiła również ulewiania zdemolowania pomnika Wilhelma i rozprawiła tłum, który szał kamy oszczędności. Policja użyła przytem broni białej. Aresztowano sporą ilość osób.

W niemieckiej części Śląska.

WROCLAW, 5. (PAT). Wied. B. K. W górnośląskim okręgu przemysłowym

wym w Waldenburgu przyszło do poważnych starć pomiędzy demonstrującymi republikanami a policją. Tłum usiłował wtargnąć do budynku rządowego i koszar policji. Policja początkowo strzelała ślepiemi nabojami, później ostre. Są zabici i ranni. Tłum jednak nie dał się rozprawić i oblegał w dalszym ciągu oba budynki. Z Wrocławia i innych miast nadeszły do Waldenburga posiłki policji.

Proces eserów.

RYGA, 5. (wt.). Z Moskwy dopomnę o ponownych demonstracjach mas robotniczych, domagających się wydania wyroku śmierci na oskarżonych eserów. Podczas demonstracji słychać ustawiczne nawoływania, ażeby ludowi robotczemu pozwolono wydać samosąd. Na czele ruchu skierowanego przeciwko eserom stoi Baharin oraz kilku red. "Prawdy". W fabrykach krąży sędziennie rezolucje, pod które robotnicy mają podkładać swe podpisy, domagające się również kary śmierci. Oskarżeni zachowują przesiwny spokój i oświadczają, że pod koniec procesu będą może jeszcze w stanie złożyć dowody, iż stawiane im zarzuty nie są tego rodzaju, ażeby mogły spowodować wyrok śmierci.

Proces komunisty Dąbala.

(Telef. od własnego korespondenta).

I i II dzień rozprawy.

WARSZAWA, 5. Onegdaj rozpoczął się proces przeciw posłowi Dąbalowi, oskarżonemu o zdradę stanu. Po załatwieniu wstępnych formalności procesowych trybunał przystąpił do przesłuchania oskarżonego Dąbala. Dąbał do winy się nie poczuwa i prosi trybunał o pozwolenie mu na szeregowe wyjaśnienie swego stanowiska. Dąbał broni się w sposób wiecowy. Przewodniczący zwraca mu uwagę, że nie znajduje się na wiecu, lecz w sali sądowej i ma tylko to oznaczyć, co jest koniecznym dla jego obrony. Dąbał jednak oświadcza, że on nie tylko przemawia tu będzie do trybunału, ale przede wszystkim do swych wyborców znajdujących się na sali sądowej. Przewodniczący poraz wtóry zwraca mu uwagę, że znajduje się przed sądem. Dąbał jednakże w dalszym ciągu kontynuuje swą agitacyjną obronę, krytykuje Sejm, sąd i burżuazję, atakuje prokuratorę za wygotowanie przeciw niemu aktu oskarżenia. Przysnaje się do wzniesienia okrzyku: "Niech żyje Lenin!". Co zaś dotyczy przyjęcia obywatelstwa donorowego Moskwy, to uważa się dumnym z tego faktu.

Przystąpiono następnie do przesłuchania świadków. Zaprzysiężenie świadków odbywało się gremialnie, katolicy równocześnie z ewangelikami, bezwyzna-

niowi zaś składali tylko uroczyste przyrzeczenia.

Pierwszy zeznawał marszałek Trampczyński, oświadcza, że sejmowa frakcja komunistyczna nie ma żadnych praw politycznych. Rejestracja każdej frakcji odbywa się w kancelarii sejmowej, a prezydent w sprawie tej się nie wdaje. Dyrektor kancelarii sejmowej, Pomykański, nie przypomina sobie rejestracji tej frakcji, informacji jednak w tym kierunku można zasięgnąć w kancelarii sejmowej. Stwierdza następnie, że przy rejestracji nikt programu swego nie przedstawia, wobec tego ordo polityczne jest niewiadome. Również nie przypomina sobie, by Dąbał żądał lokalu dla swej frakcji.

III-ci dzień rozpraw.

Przez salę sądową przewijają się dalsze postacie świadków.

Sw. Bartel, przewodnik policyjny, opowiada, jak po uchwale sejmowej, postanawiającej wydanie pos. Dąbala aresztował go. Przytem odbyło w jego mieszkaniu rewizję i zabrano 4 broszury komunistyczne schowane w łóżku pod poduszką.

Następnie składają zeznania robotnicy: Badurski, Gociemski, Müller i Sieński, którzy potwierdzają winę podsądnego. Po ich zeznaniach ogłasza sąd przerwę.

Monopol tytoniowy.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 5. Weszła w życie ogłoszona w Nr. 47 Dziennika Ustaw ustawa o monopolu tytoniowym, której zasadniczy artykuł pierwszy brzmi, jak następuje:

"Produkcja, przywóz z zagranicy oraz sprzedaż surowca tytoniowego i wyrobów tytoniowych jest przywilejem Państwa i stanowi przedmiot monopolu skarbowego".

Wchodzimy więc w okres realizacji ustawy o monopolu tytoniowym, która została uchwalona przez Sejm.

Wiadomości telegraficzne.

(-) Strajk robotników miejskich w Budapeszcie. Wobec odmowy podwyżki płac przez tutejszą radę miejską, przeszło 2000 robotników miejskich proklamowało strajk.

(-) Zniesienie urzędu walki z lichwą. Ożywione obrady kom. administracyjnej i apropracyjnej zakończyły się uchwaleniem wniosków o zniesieniu urzędu walki z lichwą i komisji normującej ceny.

(-) Nowi konsulowie. Konsulem w Montrealu w miejsce p. Józefa Okołowicza, który obejmuje dyrekcję urzędu emigracyjnego, mianowany dr. Michał Straszewski, a na wydz. organizacyjnego M. S. Z., a naucz. wydz. konsularnego M. S. Z. dr. Sylwester Gruska, mianowany konsulem w Trjescie, sam zaś p. Zb. Miskiego, powołanego do Kurytyby.

(-) Zgon ks. Chełmińskiego. Onegdaj zmarł w Warszawie ks. prałat Zygmunt Chełmiński. Ks. Ch. ur. się w r. 1851 w Warszawie. Należał do kierujących osobistości w obozie katolicko-sachowawczym, grupującym się około dziennika "Słowo", którego przez lat 20 był współpracownikiem. Po utworzeniu Rady Regencyjnej został jej sekretarzem i na tem stanowisku pozostawał do czasu rozwiązania Rady.

(-) Wypadek samolotowy Fernanda. Donoszą, że onegdaj wznosił się z pola lotniczego pod Berlinem samolot niemieckiego Towarzystwa Lotniczego, którym kierował znany lotnik baron Lotar Richthoffen, brat znanego w czasie wojny lotnika bojowego. Na pokładzie samolotu, który udawał się do Hamburga, znajdowała się znana aktorka filmowa Fernanda i jej impresario. Niedaleko Hamburga zawiął samolot na grupie drzew i przerwócił się. Richthoffen sabil się na miejscu. Fernanda odniosła lekkie skaleczenie.

Z giełdy warszawskiej.

Notowane:	Dolary	4900
	Marki niem.	11.75
	Franki franc.	408.—
	Fun. sterlingi	21000

O podwyżkę płac w przemyśle włókienniczym.

Interwencja rządu. — Przyjazd ministra pracy.

Na skutek interwencji posłów robotniczych Michałaka i Tomosaka NPR i Szczerkowskiego P. P. S. u ministra Pracy w sprawie wystawionych w przemysle włókienniczym żądań p. Minister Darowski, jak już pisała "Praca" wczoraj przyrzekł wesoła kroki u przemysłowców.

Z tej racji p. Minister Darowski przyjeżdża do Łodzi dziś dnia 6 lipca r. b. o godz. 10-ej rano.

Stanowisko Polsk. Związku Zaw. „Praca” wobec proklamacji strajku.

Wobec ogłoszenia przez Związek P. P. S. na piątek dnia 7-go czerwiec r. b. strajku, jesteśmy zmuszeni wyświecić stanowisko w tej sprawie Związku „Praca”. W poniedziałek dnia 8 lipca odbywała się narada przedstawicieli Związku P. P. S. i żydowskiego w lokalu przy ul. Stenkiwicza 9. Na naradę tę przybył przedstawiciel Związku „Praca” w celu zasięgnięcia informacji co do stanowiska Związku P. P. S. w sprawie ewentualnego strejku, którego termin już raz był oznaczony przez Związek PPS, na dzień 8-go lipca t. j. na ubiegły poniedziałek, nie był on jednak zrealizowany.

Wobec często powtarzających się zmian terminów strajku, wytwarza się sytuacja wielce niepewna i z tej racji przedstawiciel Związku „Praca” wyraził żądanie ściślejszych danych. W odpowiedzi oświadczone, że stanowisko Związku PPS jest tym razem zdecydowane i w piątek 7 lipca r. b. ma się rozpocząć nieodwołalnie strejk.

Wobec tego przedstawiciel Pol. Związku „Praca” zaznaczył, że do czasu wyzyskania wszystkich legalnych środków nie należało by decydować o strejku i uważa, że o ile przemysłowcy nie dadzą zadowalającej odpowiedzi, to należy odnieść się do ogółu robotników i przekazać sprawę jemu do zdecydowania.

Na tę propozycję Związek PPS się nie zgodził i postanowił bez wszystkiego ogłosić strejk.

Odbyte w poniedziałek 3 b. m. zebranie delegatów Związku „Praca” powzięło uchwałę, by odnieść się do Rządu o interwencję w sprawie wytworzonej sytuacji, gdyż ogół robotniczy uważa, że podwyżki sprawy nie poprawią, a należy natomiast domagać się od rządu, by ten usmierzył szalejącą drożyzną i paskarstwo. Na strejk jest w każdej chwili czas.

Podwyżki obecnie udzielane przez przemysłowców wobec wzrostu drożyzny są absurdem, robotnicy w przemyśle włókienniczym stoją od innych zawodów w płacach niżej o całe 50 proc.

By wyrównać wzrost drożyzny z płacami robotników w przemyśle włókienniczym, zarobki ich obecne trzeba by podnieść o 180 proc., o czem kapitaliści nie chcą słyszeć.

Do robotników P. Z. Z. „Praca”.

Wobec uchwały delegatów Związku „Praca” wyżej wymienionej, członkiem Związku „Praca” nie wolno opuszczać fabryk do czasu rozstrzygnięcia sprawy podwyżki przez pośrednictwo ministra pracy. Jeżeli nie uda się drogą pokojową śladu załatwić, to wtenożas ogół robotników sam zdecyduje o strajku.

Jak wygląda strajk.

Charakterystyczne stanowisko sąjął Związek P. P. S. nakazując do piątku wykończyć bezwzględnie wszystkie towary w wykończalniach co fabrykanci bardzo skwapliwie wyzyskali, tak że już dziś kilka wykończalni stanęło.

Robotnicy z tego winni wyciągnąć konsekwencje i nie pozwolili ludziom lekkomyślnym i nieorientującym się na podobne stawianie sprawy. Wygląda to tak jakby temu Związkowi zależało na tem, by ten strajk w samym zarodku się nie powiódł.

Ruch zarobkowy.

Strajk w Tomaszowie.

W ubiegłym tygodniu związki zawodowe przemysłu włókienniczego w Tomaszowie zwróciły się do związku przemysłowców z żądaniem dodatkowych sił w fabrykach włókienniczych. Przemysłowcy na tę propozycję się nie zgodzili, opierając się na umowie w przemyśle włókienniczym, która obowiązuje w całym kraju. Nie zadowalając się tą odpowiedzią, śrubownicy i natykacze porzucili pracę w 15 fabrykach. Fabryki te stanęły.

W związku z tem został zawezwany do Tomaszowa okręgowy inspektor Pracy, p. Wojtkiewicz.

Przed strajkiem w cegielniach.

Robotnicy, zatrudnieni w cegielniach, wystosowali do swych pracodawców żądania rewizji cennika płac oraz podwyżki. Ponieważ właściciele cegielni w określonym czasie przez pracowników nie dali konkretnej odpowiedzi, robotnicy zagrozili strajkiem.

W związku z tem wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy Wojtkiewicza odbyła się konferencja, w której brali udział przedstawiciele właścicieli cegielni i delegaci związku zawodowego budowlanego.

Właściciele cegielni oświadczyli, że narazie nie mogą decydować o podwyżce ponieważ w obecnej chwili jest stagnacja w budownictwie, przeto niema takiego zbytu. Prosilili o cofnięcie decyzji o strajku, oraz, aby konferencję ostateczną wyznaczyć na poniedziałek dnia 10 b. m.

Po dłuższej dyskusji delegaci robotników zgodzili się na tę propozycję.

Żądania pracowników elektrowni.

Pracownicy elektrowni wystosowali do dyrekcji żądania podwyżki płac o 20 proc., które mają obowiązywać z dniem 1 lipca. bjp

Wielka afera wywozu bydła.

(Jak się wywozi bydło do Czech przy pomocy fałszywych paszportów).

KRAKOW, 5. Jak donoszą, sprawa wywozu bydła w Krakowie zaczyna przybierać rozmiary sensacji.

Podezas bowiem śledztwa stwierdzono, że wagon bydła, zatrzymany kilka dni temu w Krakowie, był własnością jednej z krakowskich spółek wywozowych, znanej z podejrzanych machinacji wywozowych.

Okazało się, że dokumenty, na które usiłowano wywieźć bydło, są fałszywe i niewystarczające.

Paszporty opiewały na same czerwone krowy, gdy tymczasem stwierdzono, że wszystkie krowy były białe. Również dezewolnienie wywozu okazało się już wygasłe.

Akta w tej sprawie oddano Prokuraturze, bydło zaś niewiadomo dla jakich przyczyn, na polecenie województwa wysłano do Batej (H).

Nie prowokujcie!

Akoja zarobkowa w przemyśle włóknistym wchodzi w stadium krytyczne i może wywołać poważne zakłócenie życia gospodarczego. Fabrykanci wobec słusznych żądań robotniczych zajęli stanowisko wręcz odmowne, wyzywające i każdy bezstronny obserwator odnosi wrażenie, że wśród łódzkich kapitalistów biorą górę szarfmacherzy, prowokujący walkę mogącą wywołać nieobliczalne następstwa dla Łodzi i innych środowisk przemysłu włóknistego.

Żądania robotnicze podniesienia płacy są zupełnie uzasadnione.

Zarobki w przemyśle włóknistym były i są niskie. W Łodzi przed wojną średni roczny zarobek włókniarza wynosił (rok 1912) zaledwie 324 rb., gdy średnia roczna płaca metalowca sięgała 450 rubli. A po wojnie światowej stosunki zarobkowe się nie polepszyły, lecz pogorszyły. Włókniarz pracujący na dniówkę z reguły nie może wyżyć swej rodziny i skromny budżet tygodniowy musi łączyć posyłaniem do fabryki swej żony lub dorastających dzieci. Jak się to fatalnie odbija na jego ognisku domowym, jak stan taki podkopuje życie rodzinne robotnika, zbyt liczne dowodzić.

Realna płaca (jej siła kupna) w roku bieżącym w stosunku do roku ubiegłego uległa zmniejszeniu. Najniższa dniówka w przemyśle włóknistym wynosiła we wrześniu 1921 roku 745 marek. Można było za nią dostać wówczas 15 funtów chleba. Dziś dniówka ta wynosi 958 mk. i za tę sumę można teraz nabyć tylko 10 funtów chleba. Drożyzna chleba szła więc w znacznym tempie, niż wzrost płacy. A przecież chleb zdrożał stosunkowo mniej, niż np. mięso lub nabiał. Gdybyśmy wzięli za podstawę obliczeń te artykuły, stosunek wypadłby jeszcze gorzej.

Nawet cyfry tak zw. komisji dla badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi, obliczenia której opinia dosadnie określa, jako „głodowe”, wykazują dobitnie ciężkie położenie robotników przemysłu włóknistego. Komisja ta wyliczyła dnia 1 lipca r. b. dzienny minimalny koszt utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób na 1,544

marki 89 fen., czyli tygodniowo na 10,810 mk. 78 fen. Tymczasem tygodniowy zarobek (przy pełnych 6-tu dniach pracy) robotnika, pobierającego minimalną dniówkę, wynosi tylko 5,718 mk., czyli zaledwie 53 procent kwoty wykasanej przez komisarz łódzki, jako minimum utrzymania średniej rodziny. Nawet robotnikowi pobierającemu najwyższą dniówkę (mk. 1,524) brak do tygodniowego „głodowego” budżetu komisji dla badania zmian kosztów utrzymania — mk. 1,668 fen. 78!

Cyfry powyższe awidoczniają groźny fakt postępującego zubożania robotników przemysłu włóknistego i ciągłego od szeregu miesięcy obniżania się ich skali życiowej. Nędzą wśród klasy robotniczej rośnie. Z jej wzrostem wzrasta niezadowolenie i rozgoryczenie robotników, wzrasta naturalna dążność do położenia tamy zwiększającej się pauperyzacji, wzrasta protest i odpór przeciwko zwiększającemu się wyzyskowi ze strony kapitalu.

Ostatnie żądania podwyżki są uprawnionym i uzasadnionym postulatem ludzi, którzy za swą uczciwą pracę chcą uzyskać możliwość ludzkiej egzystencji. To jest ich elementarne prawo i od niego pod groźbą stoczenia się na dno nędzy odstąpić nie mogą. To też wszystkie zdrowe niezależne żywioły społeczeństwa i rząd winny poprzeć solidarnie stanowisko zajęte przez robotników łódzkich.

Tłumaczenie się fabrykantów, że nie mogą dać dostatecznej podwyżki płacy jest wykrętne i niegodne ludzi honoru. Rozumiemy trudne położenie przemysłu, ale wiemy dobrze, że były chwile cięższe, a jednak znalazły się środki na zwiększone koszty robocizny. I dziś one się znajdują, jeśli będzie odrobina dobrej woli po stronie fabrykantów. Wszak zyski naszych kapitalistów, są więcej, niż pokazuje.

Dziś tej dobrej woli nie widzimy. Natomiast obserwujemy niebezpieczny objaw w związkach fabrykantów: biorą w nich górę elementy, które prą do próby sił, do bezwzględnej walki, do burzy. Tych słowców wojny domowej, podających dłoń agentom komunistycznym ostrzegamy: kto sięje burzę, burzę zbierze! H a k.

razie wojny polsko-niemieckiej linje naturalnych uderzeń niemieckich w kierunku Warszawy biegłyby przez te powiaty, które mają od 80 do 100 proc. wielkiej własności niemieckiej. Można sobie wyobrazić, jaką rolę odegrają ci Niemcy leśnicy, dzierżawcy etc. w razie wkroczenia braci z Vaterlandu! Więc i ze względów strategicznych ziemia powinna należeć do żywiołu całkiem pewnego i patriotycznego w kurytarzu iokoło Śląska.

Pomimo ogromnej odrębności niemieckiej, dają się zauważyć postępy myśli państwowej i polityki lojalnej. Poraz pierwszy młodzi Niemcy stanęli do porobu; skończył się okres wycekiwania. Tego rekruta nie pozostawiono tu — rzecz oczywista — i nie wysłano na Kresy wschodnie, gdzie różnica kultury zbyt razi i zniechęca, ale wyznaczono na pobyt Galicję Zachodnią. Tu natomiast podziwiają cuda kultury materialnej Białorusini i Rusini z Wołynia, którzy szybko przyzwyczajają się do wspaniałych koszar, czystości, dobrego wikt i wywołują ogólne zadowolenie władz wojskowych, pomimo, że są adumiewającą niekulturalni: podczas pierwszych dni pobytu w Poznaniu rzucili się do ucieczki przed poraz pierwszy w życiu oglądanym tramwajem. Również w parę tygodni potem nie wytrzymały nerwy widoku autobusa, który z szaloną szybkością pędził na publiczność... na ekranie w kino; młodzi kresowcy jęli energicznie ratować życie ucieczką i z trudnością dali się uspokoić. Rekrut Poznaniak nie należy do tak trwożliwych.

Na zakończenie podam następujące dane statystyczne o ludności Poznania z dnia 30 września 1921. Cała ludność miasta wynosiła 169,793, a w końcu roku już 172,633, w tej liczbie katolików 162 tysiące, ewangelików 8425, żydów 2039 i 360 innych wyznań. W ostatnim kwartale zawarto 563 (czyli 96.1 proc.) małżeństw między Polakami i 18 niemieckich. W tym samym okresie urodziło się 1392 dzieci z małżeństw polskich; 20 niemieckich i 6 z mieszanych. Zmarło 873 (91.5 proc.) Polaków i 81 Niemców. Przybyły z innych miejscowości i osiedlili się w Poznaniu 2382 osoby. Ogólny przyrost w ciągu roku wynosił 6,68 proc. Widzimy, że Poznań jest obecnie co do ludności najbardziej polskim miastem, i że ludność wzrasta tak szybko, że przy tem tempie za lat 10 zostanie podwojona. P.

Kłamcy i uzurpatorzy... nawet w tytułach.

Opublikowane niedawno „Sprawozdanie Centralnej Komisji Związków Zawodowych z działalności i stanu związków zaw. w Polsce w roku 1920 i 1921” a więc centrali związków socjalistycznych, jednoczącej w łagodnym szeregu socjalistów polskich, żydowskich i niemieckich — ról się od niedokładności, niedomówień i fałszerstw świadomych,

których sprostowania domaga się uczciwa opinia niezdemoralizowanych jeszcze mas robotniczych w Polsce. Już sam tytuł broszury wskazuje, że autorzy i wydawcy chcą wprowadzić w błąd ogół — przedstawiając sprawozdanie jednej, nienajlepiej centrali zawodowej — za zastawienie całego ruchu zawodowego w Polsce (czytamy bowiem w tytule „Sprawozdanie... itd... z działalności i stanu zw. zaw. w Polsce”) — jakdyby innych organizacyj zawodowych u nas nie było.

Tytuł ten byłby o tyle usprawiedliwiony, gdyby treść broszury obejmowała całość ruchu zawodowego w Polsce, a nie jego jeden partyjny odłam, jak jest w rzeczywistości. Zresztą Komisja Centralna nawet w tym wypadku nie miałaby najmniejszego prawa przemawiać w imieniu innych central i składać sprawozdań o ich stanie.

Tak więc już pierwsze litery „sprawozdania” podszyte są błagą, wprowadzają w błąd opinię publiczną, co a góry pozwala wątpliwość w prawdziwość dalszych sprawozdań i wywodów. Powyżej zacytowany fakt jest zwykłym, notorycznym u nas stosowanym sposobem postępowania socjalistów, którzy bezskutecznie usiłują zdobyć sobie u władz i wobec zagranicy autorytet jedynych przedstawicieli i obrońców klasy robotniczej w Polsce, co gdy się im nie udaje w praktyce — dla poocieszenia i zamydlenia oczu — robią w druku i ośmieszają się tak łatwym, papierowym zwycięstwem.

Podobnie zrobili oni i ze swym kongresem partyjnym, odbytym w maju rb. w Krakowie, który to zjazd nazwali w swej prasie szumnie „Kongresem związków zawodowych w Polsce”, unikając nawet wstydliwie dodatku „klasowych”, którym tak często wojują w innych okolicznościach.

Jasną jest przeto rzeczą, że tego rodzaju metody zupełnie przejrzyste i grube mają sztucznie nadrobić socjalistom to — czego w istocie nie mają — tj. uznania ich związków za jedyne — przez klasę robotniczą i ogół.

A także... chodzi tu i o oszukanie władz, od których spodziewają się widocznie wydatnej pomocy. Pamiętajmy także, jak za czasów, gdy wiceprezydentem gabinetu był Daszyński i prowadził „propagandę zagraniczną” — ukazała się nakładem tej „propagandy” broszura o Polsce w różnych językach obcych i w broszurze tej widniał na całej stronie portret tow. Żuławskiego, jako jedyne przywódco zorganizowanych zawodowo robotników polskich, zaś w tekście wymienione zostały jako najliczniejsze związki socjalistyczne, inne natomiast, jak np. polskie (ZZP), przedstawiono jako „żółte”, prowadzone i kierowane przez księży, a liczbę członków ich celowo zmniejszono więcej, niż o połowę.

To się więc robi znów dla zagranicy, dla przypodobania się Międzynarodówce, którą socjaliści również „nabierają przez to” i wprowadzają w błąd — a wszystko to w myśl zasady „daj usłuchać środkom”.

Listy z Poznania.

Według ostatnich obliczeń, dokonanych przez jednego z poznańskich statystyków poznańskich, wielka własność rolna w tej dzielnicy składa się z prawie równych części: niemieckiej i polskiej. Polacy, właściciele majątków ponad 100 hektarów mają około siedemset pięćdziesiąt tysięcy hektarów; w ręku niemieckim pozostaje o dwadzieścia parę tysięcy mniej. Likwidacja tej własności posuwa się bardzo powoli ze względu na brak potrzebnych olbrzymich funduszy, oraz wskutek niejednokrotnego braku należytej podstawy prawnej. Dość powleczyć, że urząd likwidacyjny przeznaczył do wykupu w drodze przymusowej zaledwie jedną ósmą całego terenu.

Jak się przedstawia tych 2—3 tysiące obywateli ziemskich Niemców pod względem lojalności. Odpowiedź wypadła dość nieoczekiwanie — są lojalni, może raczej ostrożni, ale ich straż leśna, liczni oficjaliszci i dzierżawcy są bardzo niebezpieczni. Podczas inwazji bolszewickiej 1920 r. koloniszci i dzierżawcy najbardziej oświadczyli w pasie nadgranicznym, że nie dadzą kontyngentu zbożowego, bo przechowują zboże dla rodaków, którzy lada dzień wkroczą; co do

wielkich właścicieli — ci dostarczyli zboża w należywym wymiarze.

Przyrost roczny ludności polskiej w zaborze pruskim w dziesięciolecie 1901—1910 wynosił przeciętnie dwadzieścia siedem tysięcy. Nadmiar ludności emigrował do Westfalji, gdzie w tym dziesięcioleciu zjawili się trzysta tysięcy Polaków. Obecnie wobec zamknięcia dla emigracji tych terenów, zwiększa się tu z dnia na dzień ilość bezrobotnych, a co zatem idzie niezadowolenie, które daje możliwość agitacji bolszewickiej. Niezapominajmy, że w roku ubiegłym dziesiątki miast i miasteczek, stały się widownią rozruchów i wybrzków tłumów, a w Radzie miejskiej m. Poznania mamy pięciu komunistów.

Reforma rolna, nawet bardzo oględnie przeprowadzona z zachowaniem wszelkich gospodarstw wzorowych, mogłaby przyczynić się do rozwiązania chociaż częściowo kwestji bezrobocia. Jakże olbrzymie obszary są do dyspozycji — świadczą chociażby fakt ten, że do księżyat Thurn-Taxis należą niemal całkowicie dwa powiaty o obszarze dwadzieścia pięć tysięcy hektarów. Rzeczą niesłychanej wagi jest ta okoliczność, że w

Ogólno-krajowy Zjazd pełnomocników Zw. „Praca”

W niedzielę dnia 9 lipca 1922 r. o godzinie 10 ej rano w lokalu własnym przy ulicy Główniej 81 w Łodzi, odbędzie się ogólnokrajowy Zjazd pełnomocników Pol. Zw. Zaw. Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknianiczego „Praca”.

Wszyscy pełnomocnicy tak miejscowi jak i zamiejscowi obowiązani są do wzięcia udziału w Zjeździe. Na salę obrad wstęp dozwolony będzie tylko pełnomocnikom za okazaniem legitymacji koloru białozielonego. Członkowie Związku nie będą mieli prawa wstępu na Zjazd. Pełnomocnicy winni obowiązkowo przestrzegać ściśle rozporządzenia Zarządu jak i prezydium Zjazdu.

Z życia Intelligencji pracującej.

Zwolnienie funkcjonarjuszy państwowych ze służby po dniu 1 kwietnia 1922 r.

Prezydium rady ministrów wystosowało do wszystkich władz następujący okólnik:

Porządek obrad Zjazdu obejmuje następujące punkty:

- 1) Otwarcie Zjazdu, wybór przewodniczącego i prezydium.
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Zjazdu.
- 3) Sprawozdanie Zarządu, Kasowe i Komisji Rewizyjnej.
- 4) Podwyższenie składek miesięcznych.
- 5) Uzupełnienie Statutu.
- 6) Budowa domu Związkowego.
- 7) Wybory Zarządu Głównego.
- 8) Wolne wnioski.
- 9) Zamknięcie Zjazdu.

Artykuł 116 ustawy z dnia 17 tego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U.R.P. Nr 21, poz. 164) wiera postanowienie o zwolnieniu urzędników, oraz funkcjonarjuszy niższego ciągu lat dwóch od chwili wejścia w życie ustawy o służbie cywilnej, t. j. dnia 1 kwietnia 1922 r.

Postanowienie to interpretuje...

rozmaite przez poszczególne władze i urzędy doprowadziło niejednokrotnie do niezasadzonych wniosków. Ciąm nznignicia wątpliwosci wyjasnia sie.

Do chwili doręczenia pisma ustalającego urzędnik, oraz funkcjonariusz niższy, w czasie do 1 kwietnia 1924 r. może być zwolniony przy zastosowaniu postanowień ustępu szóstego art. 116 powołanej ustawy. Powody zwolnienia funkcjonariusza państwowego w czasie przed otrzymaniem przez pisma ustalającego są obojętne (może to być n. p. redukcja personelu — brak odpowiednich kwalifikacji i odnośnego funkcjonariusza — względy służbowe i t. p.).

Postanowienie art. 116 o zwalnianiu funkcjonariuszów państwowych w czasie do 1-go kwietnia 1924 r. odnosi się do wszystkich, będących po dniu 1 kwietnia 1922 r. w służbie państwowej funkcjonariuszów niestanowionych niezależnie od ich dotychczasowego charakteru służbowego nie dotyczy jednak pracowników kontraktowych, urzędników prowizorycznych, oraz praktykantów, przyjętych zgodnie z przepisami ustawy z 16 lutego 1922 r.

Sprawy robotnicze.

Urlopy robotnicze.

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyły się dwie konferencje w sprawie udzielenia urlopów pracownikom przemysłowym i handlowym.

W konferencjach tych brali udział przedstawiciele przemysłowców i związków zawodowych.

Zdaniem przemysłowców 8-io, względnie 15 dniowy płatny urlop, przysługujący w myśl ustawy robotnikom, rozumieć należy jako 8 wzgl. 15 wolnych od pracy następujących po sobie dni kalendarzowych bez potrącenia niedziel i dni świątecznych, przypadających w tym okresie, przyczem robotnik otrzymywałby placę jedynie za dni robocze. Przedstawiciele robotników, opierając się na brzmieniu art. 4 ustawy, który przyznaje robotnikom normalne pobory za cały czas urlopu, domagali się ustalenia zasady, że wszystkie dni urlopu mają być płatne.

Różnice zdań zaznaczyły się również przy rozważaniu wysokości wynagrodzenia za czas urlopu w tym wypadku, gdy fabryka jest czynna nie w ciągu całego tygodnia, lecz w ciągu kilku dni, co ma często miejsce w przemyśle łódzkim.

Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że najdogodniejszą dla wielkiego przemysłu, a w niektórych jego gałęziach jedyną możliwą do przyjęcia formą udzielenia wszystkim pracownikom fabryki urlopów — jest zamknięcie fabryki na czas szóstego urlopu.

Zbrania mają charakter ankiety i są zwołane w celu dostarczenia materiału Ministerstwu Pracy.

Ustawę o urlopach podaliśmy już w jednym z numerów „Pracy”.

Kącikiem.

Z listów do redakcji.

Jak potężna wrazenie wywołał w całej Rzeczypospolitej Polskiej fakt przyłączenia części G. Śląska do Macierzy świadozą o tym m. in. nadsyłane nam listy do redakcji.

A. Gutowski, chłop małorolny z Imielnika, opisuje rzewną chwile, jaką spędził z kilku sąsiadami przy czytaniu opisu wkroczenia wojsk polskich w granice przastarej ziemi Piastowej.

„Doczytałem do połowy i dalej ani rusz — pisał Gutowski — oczy zasły mi łzami, z wielkiego wzruszenia nie mogłem wymówić ani słowa. Również i moi słuchacze oboherali łzy ukradkiem jeno sąsiad Józwa, żołnierz, który spędził szereg lat w wojsku rosyjsko-japońskie, a ostatnio w wojsku wszechświatowej, ten przetrzymał łzy i doczytał nam do końca radośnie i tak rzewno wjeści. A skończywszy, żołniersko opowiedział o tęsknocie za Ojczyzną, jaką przeżywał na Dalekim Wschodzie i w końcu też się popłakał”.

„Ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie... pieśń w ulesieniu miłosnem o Ojczyźnie Wielki nasz Wieszczy Adam.

Nie dziwnego, że i w sercach ludu naszego, na wieść o radośnych chwilach jakie przeżywa Polska, dźwięczą nuty miłości i wielkiego przywiązania do ziemi rodzimej.

Od krańca do krańca Rzeczypospolitej grmi zgodny hymn wesela i radości, wszystkie serca polskie przepelnione są ukośnieniem Tej, która zmartwychwstała i przygarniła pod macierzyńskie sarkydia rozproszone dzieci swoje.

X. X.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

6 Czwartek	Dzień Dominiki	
	Jutro Cyryla	
	Wschód słońca	4 m. 38
	Zachód	8 m. 29
	Wschód księżyca	8 m. 03
	Zachód	12 m. 27

— Nowa taryfa pocztowa. Z dniem 1 lipca weźla w życie nowa taryfa pocztowa. Taryfa ta przewiduje następujące podwyżki w obrocie listów zamiejscowych: list zamiejscowy do 20 gramów opłaca się 20 mk., od 20 — 260 gramów — 40 marek t. z. list urzędowy wagi od 20 — 2 tysięcy gramów 40 mk.

Za listy polecane do ceny zwykłej dolicza się jeszcze t. zw. nakładność za polecenie w ilości 30 marek.

— Liczba oficerów w wojsku polskim. Według wydanej niedawno listy starszeństwa oficerów zawodowych liczbą oficerów w wojsku polskim wynosi 16 tysięcy 956, w tem: generałów — 105, pułkowników — 487, podporuczników — 828, majorów — 1696, kapitanów — 4571, poruczników — 6105, podporuczników — 3172.

— Wyjazd dzieci na wakacje. Z dniem dzisiejszym wyjeżdża na kolonie lecznicze w Rabce druga partja dziatwy szkół powszechnych w ilości 50 dzieci.

— Rozszerzenie sieci kolejowej dyrekcji warszawskiej. Władze kolejowe mają zamiar przyłączyć narszele do warszawskiej dyrekcji kolejowej sześćsetkilometryczną linię, wchodzącą obecnie w skład innych dyrekcji.

Inicjatywa powyższa jest zupełnie słuszna, gdyż zarządzenia kolejowe, dotyczące dróg żelaznych, znajdujących się pod samą prawie Warszawą, winny być wydawane przez dyrekcję warszawską, a nie inną, której siedziba jest odległa o kilkaset wiorst od Warszawy.

— Dyr. Łódzkiej Państw. Szkoły Włókienniczej decyentem w Politechnice Warszawskiej. Senat Akademicki Politechniki Warszawskiej powołał dyrektora Adama Trojanowskiego na Docenta technologii włókien. Docent Trojanowski pozostaje nadal dyrektorem Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi i będzie dojeżdżał do Warszawy na wykłady.

— Hojny dar. Prezes Oskar Kon, znany ze swej ofiarności na rzecz szkolnictwa polskiego, ofiarował Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi i kocioł kornwalijski o powierzchni ogrzewalnej 90 metrów kwadratowych z kompletnem uzbrojeniem.

Oby czynn obywatelski przeżsa... na... nas... w... w... w...

— Uroczystość obięcia Śląska. Uroczystość obięcia Górnej Śląska, zapowiadana na dzień 8 b. m., została odroczone do dnia 16 b. m.

— O rozmieszczenie instytucji społecznych. W inicjatywy ks. biskupa Tymienieckiego odbyła się w Wydziale Zdrowotności Publicznej konferencja, w której brali udział gen. Majewski, generałowa Majewska, ks. biskup Tymieniecki, zastępca prezydenta p. Badzian, wiceprzewodniczący Rady miejskiej St. Rapalski, przewodniczący W. Z. P. A. J. oł, oraz naczelnik W. Z. P. St. Kempner. Konferencja zwołana została na skutek petycji zgłoszonej do biskupa łódzkiego ze strony Zrzeszenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Marji Panny z centralą w Starej-Woli pod Krakowem. Petycja odnosi się do sprawy zwrotu nieruchomości w Chojnach, zajętej przez magistrat m. Łodzi na szpital dla lekko-gruźliczych, a nabytej przez wspomniane zrzeszenie od właściciela Ottona Cymermana. Obecnie zrzeszenie nosi się z zamiarem założenia tam instytucji sióstr służebniczek. W dyskusji jaka się wywiązała, okazało się, że magistrat mógłby zwrócić nieruchomości tylko wówczas, o ileby ks. biskup Tymieniecki zapewnił magistratowi inne miejsce, do którego można by było przenieść szpital.

Po zapewnieniu ze strony właścicieli tej własności, względnie po wydzierżawieniu majątków przez magistrat, szpital zostanie przeniesiony, zaś przytułek dla sierot wojennych po inwalidach przy ul. Włazera i ochronisko „Sienkiewiczów” zostaną przeniesione do pomieszczenia w Chojnach. W „Sienkiewiczów” zostanie otwarta szkoła dla głuchoniemych im. ks. biskupa Tymienieckiego.

Obecni na konferencji generałostwo Majewscy wyrazili swą aprobatę na przeniesienie przytułku, którego są patronami. (bip)

— Defloracja. Katarzyna K. zawiadomiła policję, iż córka jej 10-letnia Zofja, została zwabiona przez kuzyna jej, Juliana Kochanaka (Kunitzera 5), który dopuścił się na niej gwałtu. bip

— Wojowniczy gospodarz. Gospodarz domu № 40 przy ul. Ludwiki, Franciszek Jarosz wpadł do mieszkanka Florentyny Szymanowskiej i kawałem żelaza pobił dotkliwie Szymanowską, Julianę Zrobek oraz matkę Szymanowskiej, Antoninę Garnys. Dokonałszy tego bohaterstwa Jarosz zbiegł. bip

— Skon w pociągu. W pociągu jadącym z Ostrowia do Warszawy, zmarł nagle mieszkaniec Pruszkowa, 67-letni Józefat Soreda. Gdy pociąg przybył

GASTON LEROUX. 27)

Człowiek, który powrócił z tamtego świata.

Tym razem Fanny nie znalazła ani słowa odpowiedzi, tak bardzo była zgnębiona zachowaniem się męża... Nastala długa chwila ciszy, ciszy, w której przemawiał głos umarłego...

I nagle gdzieś z dala w ciemnościach nocy poczęły wyc psyl... wyc tak przeraźliwie, tak rozpaczliwie, że zimne kropki potu wystąpiły Fanny na czoło...

Małżonkowie chwycili się za ręce i trzymali kureczowo swe zwilgotniałe, drżące dłonie... dopóty, dopóki psy, nie umilkły...

Jakób przemówił pierwszy: — Gdyby psy rzeczywiście poczuły ducha Andrzeja, to nie mogłyby wyc straszliwiej... O! gdyby ta noc już się skończyła... Sił mi brakuje... Tylko światło dzienne może mnie wyleczyć...

— A zatem zajmij się czem, zahim rozbiłyś dzień... Cbiałeś popracować trochę... Musisz zatęcić małość w szczy, jeżeli mamy wyjechać jutro... Chcesz, abyśmy razem do twojego bżura, do...?

— Nie!... nigdy!... nie!... nie wyjdę z tej korytarz!... To jest okropne, powiem: ja się boję, że mógłbym potknąć... Słuchaj!... słuchaj tym razem razem zdradziła i ona i cichym odparła:

— Cicho!... Tak słyszeli... Przez dwie minuty trwali nieruchomo w milczeniu, jak dwa posągi... A przecież nia było nic słysząc; Fanny rzekła:

— Istotnie... jakgdyby brzęczały łańcuchy... — A widzisz... a widzisz... — Tak, ale nie masz żadnej pewności...

Ten hałas się nie powtórzył... być może zresztą, że to jakaś zupełnie naturalna przyczyna... jutro zbadamy i będziemy się prawdopodobnie śmiali serdecznie z naszego nocnego strachu i zdemnerowania... Ten dźwięk może pochodzić z zewnątrz, niewykluczone jest, że to wiatr potrząsa łańcuchem u okiennic...

— Cicho jest w powietrzu, wiatru niema! — rzekł Jakób.

Nie dokończył jeszcze tych słów, kiedy nagle aetwał się silny wicher i zaczęła żalobnie za oknami... W tej samej chwili dało się znowu słyszeć wycie psów...

Był to taki groźny przejmujący koncert, że Jakób zatkał sobie uszy. Ale Fanny oderwała mu ręce przemocą.

— Słyszałam brzęk łańcuchów — zawiała — i tu w mieszkaniu... Coś się ruszało w twoim pokoju... — A widzisz, teraz ty!... teraz ty!... Widzisz, że nie jestem wariatem!... To duch Andrzeja chodzi!... Jest teraz w moim pokoju...

— Gdzie twój rewolwer? — zapytała Fanny świszczącym szeptem. — Ach! tak... mój rewolwer... Masz rację!... Nigdy niewiadomol... I jeżeli zobaczę ducha, strzelę do niego!... wierzaj mi, strzelę, jak do psa!...

— Nic teraz nie słysząc, a jednak... — podjęła Fanny, która zaczynała wie-

rzyć w jakieś rzeczywiste niebezpieczeństwo — ktoś z pewnością chodził po twoim pokoju.

— Poczekaj, pójdę po rewolwer... Jast tam w szufladzie stołu w ubieralni... To rewolwer Andrzeja... Strzelę do ducha z jego własnego rewolweru!... Co powiesz o tem!... Może przestraszy się i ucieknie... Ha! ha! ha!... Jakób zachichotał dziko, jak człowiek, który traci rozum.

Szybko otworzył drzwi do ubieralni. Pokój pogrążony był w półmroku, rozjaśnionym przez światło księżyca. Po chwili krótkiego wabania, pan de la Bossiere zanurzył się w tę ciemność, wyciągając ręce w stronę stołu, gdzie schowany był rewolwer.

Fanny posłyszała stuk otwieranej szuflady... potem... w małym pokoju huknął strzał rewolwerowy, dał się słyszeć krzyk straszny i jakieś ciało runęło na ziemię...

Młoda kobieta jednym skokiem znalazła się w ubieralni... Potknęła się o nieruchome ciało, o leżące na dywanie trupa Jakóba!...

ROZDZIAŁ XXI.

Człowiek, który powraca z tamtego świata.

Fanny była przekonana, że mąż popełnił samobójstwo, ale drowi Montier i prof. Jaloux, którzy przybiegli wraz z całą służbą, powiedzieli, że to był nieszczęśliwy wypadek.

Jakób chciał wyjąć swój rewolwer z szuflady i nieostrożnie pociągnął za cyngiel... Rewolwer wypadł i ugodził go...

Broń znaleziono obok ciała — na podłodze.

Podczas tego, gdy Fanny dawała wyjaśnienia, przerywane spazmatycznym szlochem, słuchający przenieśli ciało Jakóba na łóżko i lekarze zajęli się badaniem rany.

Skonstatowali, że jest ona śmiertelna i że Jakób de la Bossiere oddał już ostatecznie tchnienie.

Kula trafiła go w serce. Kiedy Fanny dowiedziała się, że niena już żadnej nadziei, ból jej i rozpacz ujawniły się w paroksyzmie płaczu rzuciła się na ciepłe jessce rękawki i jąta wzywać męża najczulszemi nazwami.

— Ale on nie odpowiedział. Był trupem. Fanny nie chciała jednak uwierzyć temu, nie chciała pogodzić się z losem... Łamiąc rozpaczliwie ręce błagała uczonych, ażeby uczynili rzecz niemożliwą dla przywrócenia jej męża.

Pamiętała dobrze, co dr. Montier mówił niedawno o przywracaniu martwych do życia i przypomniała mu te słowa: „Możemy teraz przywracać umarłych do życia, jeżeli dokonamy w porę odpowiedniej operacji”.

Odesławszy więc, które przybiegły z krzykiem i wyrzuciwszy za drzwi pannę Helier, ofiarującą w chwili tak niezwykłej swą pomoc — błagała lekarzy, aby spróbowali wykonać operację.

— Ale oni zdawali się jej nie rozumieć i nie robili wcale wrażenia, jakoby mieli przychylić się do próśb zrozpaczonej kobiety...

Wówczas Fanny rzuciła w wściekłości drowi Montierowi w twarz: (D. c. n.)

na stację Łódź-Kaliszką, wagon, w którym znajdowały się swinki odczepiono i pozostawiono na stacji.

Zawiadomione o powyższym władze śledcze i sądowe spisały odnośne protokoły i zwłoki odesłano do presekretarjum.

Przy pracy. Władysław Byczkowski robotnik fabryki przy ul. Wólczańskiej przez nieostrożność wsadził rękę w maszynę, która obcięła mu 4 palce prawej ręki. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Wściekły pies. Przy ul. Bokulskiej 6, wywiadowca VIII komisariatu zastrzelił wściekłego psa.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 6a.

Dziś, t. j. w czwartek wznowienie „Dzieł w salonu“.

W piątek po raz ostatni... „Ta os przesła“... sztuka H. Kistenmaeckera.

**Z życia organizacji N P R
Z Dzielnicą Białackiej.**

W czwartek, 6 bm. o godz. 7 wiecz. w Klubie (Franciszkańska 58) odbędzie się zebranie dziesiętników i delegatów kół fabrycznych N.P.R. Sprawy ważne.

Zebranie Zarządu Koła Pracownic. Miejsk. N. P. R.

wraz z delegatami odbędzie się w czwartek 6 b. m. o godzinie 7-jej wieczorem w Klubie (Piotrkowska 91).

Sprawa kwesty.

W czwartek, dn. 6 bm. o godzinie 7 wieczorem w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie pełnego Komitetu kwesty niedzielnej. Obecność wszystkich członków komitetu konieczna.

Komunikat.

Odpowiedź na oszczerstwa p. St. Borka.

Wobec ponownego wystąpienia w prasie p. St. Borka (patrz platny komunikat w Nr 180 „Roswoju“) oświadczam co następuje:

- 1) Nieprawdą jest, jakoby p. Borek zrzekł się stanowiska profesora Seminarjum i kierownika Internatu przy nim. Prawdą natomiast jest, że p. Borek wprost wyrzucono ze szkoły, ponieważ nie miał kwalifikacji na nauczyciela, ani formalnych, ani moralnych Kierownictwo zaś Internatem Rada Pedagogiczna Seminarjum musiała się wprost odebrać, gdyż przed Radą nie mógł się wylegitymować z wydatków. Ktoż chętnie odejdzie od takiego złoba?
- 2) Z chwilą oddania w ręce jednej z nauczycielek przewodnictwa w Zarządzie Internatem p. Borek całą nieważność skierował na powszechnie szanowaną społeczność nieskazitelnej uczciwości i niema brudu, po któryby nie sięgał odpędzony od złoba p. Borek. Sprawa została oddana do sądu i ława oskarżonych go nie minie. Niech przed czasem nie triumfuje.

3) Najfatalniejsze warunki hygieniczne w Internacie były właśnie za czasów kierownictwa p. Borka: wszędzie brud, uczniowie mogli się kłaść spać, kiedy im się podobało, albo wcale nie nocować w Internacie, bielizna pościelowa i ręczniki były brudne. Musiałem walczyć z p. Borkiem, aby nie pozwalał uczniom jadać w kuchni, kiedy jest stołowy pokój. Nie mogłem się doprosić, aby p. Borek choć raz zaprowadził uczniów do łaźni, choć wetp wyrzobiłem bezpłatny. I jeżeli p. Borek twierdzi, że warunki hygieniczne w Internacie dopiero w ostatnich czasach uległy pewnej zmianie na lepsze, to właśnie dowodzi, że czego nie mogłem dopiąć w przeciągu całego roku kierownictwa Borka, tego dopiąłem w przeciągu ostatnich 6 miesięcy, kiedy kierownictwo objął p. Sroka.

W końcu kłamstwem jest twierdzenie p. Borka, że uczniowie pomimo nacisku p. dyrektora nie chcieli ogłosić zaprzeczenia w prasie. Protest ten był złożony w redakcji „Pracy“, natychmiast po złożeniu protestu członków Rady Pedagogicznej.

Resztę zarzutów czynionych przez p. Borka, jako stek kłamstw, nie mam ani czasu, ani ochoty odplerać.

Dr. Ark. Goldenberg.

Robotnicy popierają pismo „Praca“.

Dowcipna cyganka.

Do odnośnej władzy śledczej zwróciła się Chaja Letnik, zamieszkała w Suwałkach, z zażaleniem, że będąc u pewnej cyganki - wróżbitki, między innymi powiedziała się, iż **ona może wywołać z mogiły zmarłego męża** poszkodowanej za wynagrodzeniem w sumie 20 tys. mk., które Letnik wręczyła cygance. Dnia następnego **wyłudziła jeszcze 40 tysięcy marek**,

mówiąc, że pieniądze w pewnej ilości mają taką siłę, że wskrzeszą zmarłego. Po paru dniach cyganka znowu prosiła o **wydatanie jej 80 tys. mk.**, zapewniając, że te wszystkie pieniądze odda z powrotem, skoro po pewnych mediach na grobie jej męża po dziewięciu dniach sprowadzi poszkodowanej. Po otrzymaniu również ostatniej sumy cyganka oddała się i więcej nie przysłała. Dochodzenie śledcze w toku.

Takżę są łatwowiernych głupców.

Od Administracji.

Prosimy Sz. Prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę z góry, jak również podajemy do wiadomości, że należności za ubiegłe miesiące należy wpłacić do dnia 15 lipca, w przeciwnym razie wysyłanie gazety zostanie wstrzymane.

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza.

W sobotę dnia 8 lipca, o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w sali III oddziału, przy ulicy Sienkiewicza 54

Doroczne Walne Zgromadzenie

członków Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Zebrania.
2. Uzczenie zmarłych Druhów.
3. Wybór przewodniczącego i asesorów.
4. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
5. Odczytanie sprawozdania za rok 1921.
6. Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej.
7. Zatwierdzenie budżetu za rok 1922.
8. Wybór 2 członków Zarządu na miejsce ustępujących.
9. Wybór 8 członków Komisji Rewizyjnej.
10. Wybór 8 zastępców tejże Komisji.
11. Wnioski członków, które winny być zgłoszone piśmiennie na tydzień przed Walnym Zgromadzeniem.

Zarząd Ł. S. O. O.

P. S. Uprassa się o punktualne i liczne przybycie członków tak esnych, jak i popierających jących Ł. S. O. O.

Meble!!!

roczne sprzedają oraz przyjmują wszelkie obstarunki wchodzące w zakres stolarstwa. Prosimy o awrzenie bacnej uwagi, że drugie piętro nie ma nie wspólnego z pierwszym piętrem, zupełnie osobne. SIENKIEWICZA 59, oficyna, drugie wejście drugie piętro, miesz. 28.

Meble sprzedaje:

sypialnie, stołowe, urzędzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarski-stolarski 1678

Ceny konkurencyjne! W. PRZEŹDZIECKI Piotrkowska № 108.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty **H. PRUSS**

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

ESTA, NIEZAWODNA PASTA NA NAGNIOTKI

wyrobu

E. SOKALSKIEGO

APTEKARZA W ŁÓDZIU

Do nabycia w aptece Jul. Łopacki w Łodzi ul. Aleksandr. 80.

Obrączki ślubne

duży wybór, wszelkie fasony, gwarancja za złoto. Zegary, zegarki, pierścionki, kolczyki - najtaniej kupić można:

Brzezińska 10, JAN PŁAOEK,

Przyjmuje się wszelkie reparacje w zakresie zegarmistrzostwa i jubilerstwa wchodzącego.



ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 175

Poleca po cenach najniższych:

Bostony, Kamgarny, Szewioty damskie i męskie, Stamiły, batusy, kretony, Satyny, piódeczka, białe towary, chustki.

P. p. Krawcom i Stowarzyszeniom ustępowo.

Baczność! Pierwszy w Łodzi. Baczność!

ZAKŁAD MECHANICZNY

Władysława Kuźnika

Przejazd № 16. Telefon № 6-52

Reparacja maszyn do pisania wszelkich systemów, remodelowanie i przerabianie tychże z pisma rosyjskiego na polsko-lacińskie syst. fabrycznym. Maszyny rachunkowe: „Comptometry“, „Arytmometry“. Maszyny do kopjowania, powielania pisma, numeratory. Aparaty fotograficzne. Maszyny do szycia wszelkich syst. Kasy kontrolujące „National“. Dodatki i części, taśmy kalki i. t. d.

Szkoła tańca J. ZALCMANA

przy ul. Cegielnianej 54.

Tańce początkowe i najnowsze wyuczam w przeciągu jednego miesiąca. Zapisy od 7-10 wiecz. w tygodniu. Uwagi! W soboty, niedziele i dnie świąteczne tańce zbiorowe.

! Dla Pań, Panów i dzieci!

W wielkim wyborze nowości sezonowe:

najmodniejsze welny: kamgarny, bostony, szewioty, sztrajchgarny, półwełny, alpagi, woale, satyny, etamiły, zefiry, płótna, półpłótna, madapolamy, obrusy, serwety, kapy, firanki, chustki, trykotarze, pończochy, rękawiczki, galanterje, krawaty, bieliznę, obuwie.

KONFEKCJA: wielki wybór pań, kostjumów, ubrań. Towary w dobrych gatunkach. Ceny najprzystępniejsze! Poleca Chrześcijański JABMARK ŁÓDZKI

Piotrkowska № 44, II-e piętro! W czasie obładu magazynu otwarty.

UWAGA! Ze sklepem na parterze nie mamy nie wspólnego

Zdolne szwaczki

na bieliznę męską i damską, oraz

przykrawaczkę, specjalistkę

na elegancką bieliznę przyjmie Spółdzielnia Hurtownia O. K. IV. w Łodzi Gdańska 91.

Zgłoszenia osobiste tylko sił fachowych od 9 do 1 i od 3 do 7.

RESTAURACJA i OGRÓD

pod **„Białym Niedźwiedziem“**

Właściciel WŁADYSŁAW PASTUSZAK

Kilińskiego № 115.

wydaje smaczne obiady, kolacje po cenach nominalnych! Bufet zaopatrzony stale w wielki wybór trunków i zakąpek.

Ogród wieczorem oświetlony.

Najlepsze ameryk. maszyny do pisania

„UNDERWOOD“

POLECA - Reprezentant na Łódź i Okręg Łódzki

A. CHASINS

Wólczańska 37 (róg 6-go Sierpnia)

na Składzie wszystkie dodatki do maszyn, do pisania (taśmy, kalki i etc.) oraz wielki wybór amerykańskich mebli biurowych.

Dają na raty!

weselka garderoba męska i damska, również rozmaite towary łobolowe, bieliznę i t. p. „OSZCZĘDNOŚĆ“ Łódź, Wólczańska 43, front, I-sze piętro.

UWAGA! Przyjmuje wszelkie obstarunki i wykonuje podług najnowszych fasonów.

Inkasent (ka)

z kaucją lub solidnem poręczeniem na prowizję poszukiwany od zaraz.

Oferty z podaniem informacji i zaświadczeń w Administracji „Pracy“ sub „Inkaso“.

Dziś
2-a SERJA
(ostatnia)

„INDYJSKI GROBOWIEC”

pod ty-
tułem

„Zygrys z Eschnapura”

W rolach głównych: **MIA MAY, Ernà Morena, Conrad Veidt, Olaf Fönss.**

Druga serja zawiera streszczenie pierwszej serji.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem I-go Koncertmistrza **L. O. S. p. M. LEWAKA.**

**Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych**
(Dolna Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.

EMIL JANINGS odtwórcą głównej roli w słynnym obrazie „Anna Boleyn” w wielkim 6 aktowym dramacie z czasów wojen napoleońskich w Hiszpanji p. t. **Przez zemstę poślubiona**

Oryginalne
zdjęcia w
Hiszpanji.

Zaciekle walki hiszpańskich guerillasów z armjami Napoleona. Przepiękne kostjmy hiszpańskiej arystokracji. Historyczne zamożyska hiszpańskich grandów. Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Największe w Łodzi
Kino „POPULARNE”
Konstantynowska 16.

Amerykańska sensacja!

Pierwszy raz w Łodzi.

JASKINIA ŻŁOTA (Na dnie morskim)

Dramat w 6 częściach.

1. Klub 12. 2. W mocy apaszów. 3. Tajemniczy gołąb. 4. Detektyw na tropie. 5. Uszczęśliwieni.

ANONS: Od wtorku 11 b. m. „UNUS” w roli głównej **Harry Peel.**

Teatr Letni
SCALA
w ogrodzie.
Cegielniana 16.

Program № 7.

Remisławscy syniowy du-
el taneczny.

Wentery scena z życia pa-
ryskich apasz.

Czwanowa epiweńska
operowa.

ton duet ta-
neczny.

Olska z nowym re-
perituarem.

Niepogoda lub deszcz nie przeszkadza, widownia jest pod dachem.

Początek koncertu o 8 w. przedstawienia o 9 wiecz.

Bufet czynny.

Kapelmistrz: **S. Pietruszka.**

Program № 7.

! Jimmi! akt
ekscentr

Stasio Bronecki autor hu-
morysta.

Kwartet Syberyjski wło-
czeni.

Siostry Welling-

Dyrekcja **S. Kuperman.**

Dr. med.
Edmund EKKERT
ul. Kilińskiego 187 przy Głównej.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8-8 p. p.

Dr. S. Szulc
Piotrkowska № 14.
Choroby weneryczne, skórne,
włosów i moczościowych.
Przyjmuje: od g. 9 do 12 rano
i od 6 do 8 i pół.

Dr. med. H. Nadel
choroby wewnętrzne.
przyjmuje od 4-6 po poł.
PIOTRKOWSKA 17.

Dr. B. ROBINZON
choroby wewnętrzne i dzieci
przyjmuje od godz. 6-7 p. p.
ul. NOWOMIEJSKA № 39.

LEKARZ DENTYSTA
M. Szatensztajn-Perelmutrowa
wznowiła przyjęcia
Cegielniana 15.

DENTYSTA
R. Glik-Liberman
Główna 5.
Przyjmuje od g. 9 r. do 8 w.
bez przerwy.

Felczarka-akuszerka
K. Michajłowa
Adres:
MONIUSZKI 11, m. 29.

Dr. med.
Zygmunt Golec
Choroby skórne i weneryczne
ul. ANDRZEJA № 3, I p.
Godz. przyjeżdż od 10-11 pół i od
6-7 i pół, dla pań od 8-9
w niedziele i święta od 10-12

LEKARZ WETERYNARIJ
T. Wysocki
ul. Wschodnia 51.
NAJNOWSZE METODY
Ochronne leczenie psów raso-
wych przed nosalarią oraz
nasceptienie innych domowych
zwierząt.
Godz. przyjeżdż: 8-10 i 6-8.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50.
Przyjmuje: od 9-11 i od 4-7

Dr. med.
Adolf Engel
choroby kobiece i akuszerja
Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 83.
Przyjmuje od 5 do 7.

Dr. Tadeusz Skibiński
Akuszerja i choroby kobiece
przyjmuje 5-8 p. p.
PIOTRKOWSKA 175.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skór-
nych, moczościowych.
Przyjm. 10-1, 6-8, panie 4-5
Południowa 23.

Dr. L. PRYBULSKI
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, we-
nerycznych, moczościowych
leczenie światłem
(lampa kwarcowa)
od 9-21 6-8 od 4-5 dla Pań
ZAWADZKA № 1.

DENTYSTA
GLIK-ROGACKA
Główna № 5.
Przyjmuje: od 10-1 i od 8-7.

DENTYSTA
E. KOPROWSKI
Piotrkowska 35.
Godz. przyjeżdż od 10-2
i od 4-7, prócz niedziel.

Dr. CHYLEWSKI
Główna 51, róg ul. Kilińskiego
Choroby kobiece i akuszerja
Przyjmuje od 9-10 i 6-7.

Dr. SZUMACHER
choroby skórne i weneryczne
Godz. przyjeżdż: 6-7, w niedz.
święta od 11-1 po poł.
BENEDYKTA № 1.

Dr. E. SONENBERG
Powróżil.
Choroby skórne, dróg mocz-
owych i weneryczne
ZIELONA 8 (12-11 i 4-6).

Doktor M. dyz.
H. LUBICZ
Piotrkowska Nr. 26.
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczościowych
Leczenie sztucznym światłem
gorzkim.
Od 11-1 i 6-8. Panie 4-5.

Dr. med.
Henryk BERGSON
POWRÓCIŁ.
Akuszerja i choroby kobiece
DZIELNA № 6.
Przyjmuje od 4 do 6-ej.

Dr. E. LIBISZOWSKI
Gdańska (Długa) 87.
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA.
Choroby dzieci i wewnętrzne,
godziny przyjeżdż od 6 do 7.

Dr. med.
Józef SZWAJECER
akuszerja i chor. kobiece.
POMORSKA 7.
Przyjmuje od 8 do 5 po poł.

Robotnicy!
Taniej niż na Piotrkowskiej, w
tej samej cenie jak na Starów-
ce, poleca gotowe ubrania no-
we i używane polski sklep ubrań
K. KEMPNY, ul. Nawrot 41,
róg Kilińskiego.

Kupuję
i placę najlepiej za brylanty
srebro, perły, szuby estuczne,
dywany i futra
N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.
Placę 30% drożej!

kupuję
brylanty, srebro, perły,
dyamenty, różne zegarki, zęby
stare i futra
Konstantynowska № 7
Z. MILICH,
prawa oficyna i piętro.

Kupuję
i placę najlepiej za brylan-
ty, dyamenty, perły, stare
zioto, srebro, zegarki, róż-
ną biżuterję i stare zęby
A. HERSZKORN,
Cegielniana № 37,
róg Piotrkowskiej.
Sklep frontowy. 1639

Znany Zakład tapicersko-meblo-
wo-dekoracyjny
S. GABAŁY
ul. Nawrot № 8.
Przyjmuje wszelkie obatalunki,
wznowia i sprząta domowe,
także przerabia się meble i ma-
torace, saktadanie dekoracji.

KUPUJĘ:
meble, dywany, maszyny do
szycia, kofdry pluszowe, futra,
garderobe i sprzęty domowe.
Placę najwyższe ceny!
A. WAJCMAN, Dzielna № 19.

A. A. A. Kupuję
meble, dywany, garderobe, ma-
szyny do szycia. Placę najlepiej!
Wainreich, Beredykta 19. cod.

A. Meble
solidne, szafy,
łóżka, stoły,
sprzedaje Kaczorowski, Piotrkow-
ska 85 (w podwórzu). 1758-5

Bechsteina
używane
pianino oraz
inne poleca: Chodkowski, Sian-
kiewicz 25. 1750-4
Domański Antoni zagubił pasz-
port rosyjski, wydany z gmi-
ny Piekary. 1723-3
Grzegorzyc Jan zagubił konce-
se domowa, wydaną w Ło-
dź do państwa № 565, L. 1739-3
Zicman Izrael zagubił paszport
familijny, wydany w Łodzi.

Ykaslak Helona zagubiła pa-
szport niemiecki, wydany w
Łodzi. 1746-8
Największy wybór domów wili
majątków ziemskich, inte-
resów handlowych i t. p. mają
biura pośredniostw Tassycki,
Łódź Piotrkowska 90 tel. 840.
Bydgoszcz Dworcowa 13. —10
Niewiadomska Alicja zagubiła
tymczasowy dowód osobisty,
wydany w Łodzi. 1748-3

Pracownia „Wan-
dy”
Główna 55, II piętro,
front, wykończa eleganckie
kostjmy mk. 12,000, piasezce
10,000, suknie 4,000.

Potrzebna
rutynowana
kucharka do
restauracji, Kilińskiego 115.
Rozenciam Carl Majer zagubił
paszport i kartę powołania,
wydaną w 1920 r. przez P. K. U.
w Łodzi. 1743-3

Richard Hoppe zagubił kartę
zwolnienia, wydaną przez P.
K. U. Łódź. 1749-3
Szwan Józef zagubił portfel za-
wierający paszport niemiecki,
wydany w Łodzi, kartę urlopową
wydaną z P. K. U. Łódź, legity-
mację organizacji P. P. S. i 150
złotych związkowych wraz z 2
książkami związkowe.

Udzielam korepetycji w
zakresie 4 klas.
Włodzka 148, m. 20. 1742-5
Wykwalifikowani
są poszukiwani
Złóżcie się Prządza-
lana 16 u portjera. 1727-8

2 place do sprzedania
wraz z drzewami
owocowymi, studnią i oficynę
drzewianą, ul. Sandomierska 65,
Stoki. 1754-3
2 place z oficyną
o 2 mieszkanach, wraz z ogro-
dem owocowym i studnią z rur-
cementowych do sprzedania ul.
Spaciarowa 51, Stoki. 1760-3
Zamienie jeden pokój w
śródmieściu u-
meblowany, no także bez mebli.
Oferly pod M. S. 88 do admini-
stracji „Pracy”.
Zasiński Władysław zagubił do-
wód osobisty, wydany w Łodzi.